Koniec z dziadurzeniem! "Babciu, zjedliśmy obiadek?" to ageizm

Słyszą "babciu", "dziadku" zamiast "pan" i "pani". Z dziadurzeniem seniorzy spotykają się w urzędach, bankach, sklepach, szpitalach, a nawet w rodzinie. - Ten wyraz uprzedzeń ze względu na wiek może prowadzić do dyskryminacji - mówi Danuta Parlak z łódzkiego stowarzyszenia Forum 4 Czerwca, które walczy z ageizmem.

https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,27376197,niech-babcia-mi-to-odda-czyli-dyskryminacja-seniorow-w-praktyce.html?fbclid=IwAR1T1ZjEndDrCVQt6NcDJuROiVVBFovWNcbyXmxmfMHkhhriHfdlcByJqSg

Uproszczenia w zakresie słownictwa, składni i gramatyki, częste powtórzenia, poufałość, stosowanie liczby mnogiej, zdrobnień - w ten sposób zwracamy się do dzieci. Ale nie tylko - podkreśla ekspertka związana ze stowarzyszeniem Forum 4 Czerwca w Łodzi.
- Podobnie mówimy często do seniorów. To mowa protekcjonalna, tzw. dziadurzenie - tłumaczy Dorota Parlak, psycholożka, członkini Komisji Ekspertów ds. Osób Starszych przy RPO. Jako przykład podaje m.in. mówienie "babciu", "dziadku" zamiast "pan" i "pani", "Niech usiądzie" zamiast "Proszę usiąść" czy "Zjedliśmy obiadek?" w miejsce "Czy zjadła pani obiad?".

Dziadurzenie to przejaw ageizmu
Jak zaznacza ekspertka, w przypadku dziadurzenia, oprócz wymienionych już cech, duże znaczenie ma intonacja - również przypominająca język, jakim posługujemy się w kontaktach z dziećmi - a także fakt, że mówimy głośniej i wolniej niż w kontaktach z innymi dorosłymi. Często robimy to wszystko nieświadomie.
- Źródłem dziadurzenia są społeczne stereotypy, które postrzegają starość w kategoriach deficytów, jako okres gorszego funkcjonowania - tłumaczy Parlak. I dodaje: - Osoby, które stykają się z taką mową, mają obniżone poczucie własnej wartości, mniejsze zaufanie do własnych kompetencji komunikacyjnych, co przekłada się na sytuację życiową i może doprowadzić do gorszego funkcjonowania.
Jednocześnie podkreśla: - Dziadurzenie to przejaw łagodnego ageizmu, czyli uprzedzeń wobec grupy społecznej tylko ze względu na wiek jej członków. Badania wykazują, że łagodny ageizm jest łatwiej akceptowany, więc funkcjonuje w sferze społecznej. Może się to jednak przerodzić w zachowania dyskryminacyjne.

Język wobec starości. Seniorzy na warsztatach

Jako pierwsze w Polsce aktywnemu przeciwdziałania temu zjawisku podjęło się stowarzyszenie działające na terenie woj. łódzkiego - Forum 4 Czerwca. Rozpoczęło pilotażowy projekt "Język wobec starości - szacunek w praktyce".
W siedmiu łódzkich gminach - Drzewicy, Inowłodzu, Łasku, Łowiczu, Opocznie, Uniejowie i Żarnowie - seniorzy biorą udział w warsztatach, podczas których nie tylko opowiadają o swoich doświadczeniach, ale przede wszystkim uczą się, jak reagować na słowa, które naruszają ich godność.
Jesienią rozpoczną się też warsztaty dla pracowników, którzy na co dzień mają kontakt z seniorami - w urzędach, placówkach opiekuńczych, instytucjach różnego rodzaju. Będzie to dla nich okazja do nauki, jak język, którym posługują się w rozmowie z osobami starszmi, na nie wpływa. Dowiedzą się także, w jaki sposób mówić do seniorów, aby ich nie dyskryminować.
W warsztatach weźmie udział ponad 200 osób.
O skutkach dysktyminacji
- Drugim etapem, który również rozpocznie się jesienią, będzie kampania społeczna uświadamiająca, czym jest dziadurzenie i jakie niesie za sobą skutki. Planujemy wyłonić wśród seniorów ambasadorów, którzy będą opowiadać o swoich doświadczeniach - zapowiada Magdalena Skrzydlewska, koordynatorka projektu. - Chcemy też stworzyć w regionie sieć organizacji, instytucji, urzędów i organów samorządowych, które wpiszą się w przeciwdziałanie dziadurzeniu - dodaje.

Opracowane przez Forum 4 Czerwca materiały będą mogły być nieodpłatnie wykorzystane przez inne organizacje społeczne. Projekt realizowany jest z Program Aktywni Obywatele - Fundusz Krajowy, finansowany z Funduszy EOG.